

## Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 3, Cuda, część 2 i egzorcyzmy

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 3, Cuda, Część 2 i Egzorcyzmy.

Mówiliśmy o niektórych cudach Bożych, które pojawiają się w Ewangeliach i które pojawiają się także dzisiaj, jako znaki Bożej wierności i Bożej miłości do nas.

Mówiłem teraz o papie Besweswe i jego żonie Julienne, a teraz przenoszę się na inne konto i to należy do niejkiej Antoinette Malombe. Antoinette Malombe, słyszałem już jej historię, ale nie słyszałem jej bezpośrednio od niej. Kiedy więc odwiedziliśmy Kongo, udało mi się przeprowadzić z nią wywiad, a ona opowiedziała mi historię swojej córki.

Jedna z jej córek miała dwa lata. Krzyknęła, że ukąsił ją wąż, a kiedy matka do niej dotarła, stwierdziła, że nie oddycha. Dlatego też, ponieważ w wiosce nie było żadnej pomocy medycznej, przywiązała dziecko pasami do pleców i pobiegła do pobliskiej wioski, gdzie przyjaciółka rodziny, Koko Ngomo Moise, pełniła służbę jako ewangelistka.

I Koko Moise modliła się za dziecko, Teresę, i Teresa znów zaczęła oddychać. A następnego dnia czuła się dobrze. Zapytałem więc Madame Jacques, jak ją lokalnie nazywają, ile czasu minęło, zanim znów zaczęła oddychać? Jak długo nie oddychała? Musiała się zatrzymać i pomyśleć, jak przedostać się z jednego miejsca do drugiego, z tej wioski do drugiej.

Powiedziała, że około trzech godzin. Interesującą rzeczą w tej historii jest to, że Teresa nie doznała żadnych uszkodzeń mózgu, ukończyła seminarium w Kamerunie, a teraz pełni służbę w Kongo, w Kongo, skąd pochodzi. I to jest znaczące.

Nie była to najbardziej dramatyczna relacja, ale wywarła na mnie największy bezpośredni wpływ i otworzyła mnie bardziej na inne relacje, ponieważ Therese jest siostrą mojej żony, a Madame Jacques, Antoinette Molambe, jest matką mojej żony. Była to więc historia z wnętrza rodziny. Mieliśmy także inną relację o podniesieniu ze strony Sarah Spear, kanadyjskiej pielęgniarki w Kongo.

Teraz oprócz podwyżek i oczywiście, gdybym więcej podróżował, mógłbym dostać ich o wiele więcej. Mam ich o wiele więcej w książce i gdzie indziej. Ale przechodząc do tematu cudów natury, bo znowu cuda natury nie są czymś, co można by uznać za psychosomatyczne.

Cóż, w historii odnotowano wiele takich przypadków . Mamy je opisane w XVII-wiecznej Sri Lance u księdza rzymskokatolickiego. Mamy je w XIX wieku u pastora luterańskiego, o którym wspominaliśmy wcześniej, pastora Blumharta.

Mamy także doniesienia o nich w XX wieku. W rzeczywistości niektóre doniesienia z Indonezji o chodzeniu po wodzie itp. pochodzą również z wcześniejszych przebudzeń, ale zwłaszcza z przebudzenia z lat sześćdziesiątych. Pojawiły się masowe doniesienia o cudach i był też pewien zachodni badacz, który wcześniej miał wątpliwości.

Nie oznaczało to, że nie wierzył w cuda, ale z pewnością nie wierzył w twierdzenia, które słyszał na temat przebudzenia w Indonezji. Kurt Koch sam pojechał do Indonezji i przesłuchał świadków. I nie tylko przesłuchiwał świadków, ale widział, jak otworzyło się wiele ślepych oczu i zobaczył, jak woda zamienia się w wino.

Niektórzy z jego przeciwników to ludzie, którzy przybyli do Indonezji już po zakończeniu przebudzenia. Ale w trakcie przebudzenia zobaczył, że niektóre z tych rzeczy mają miejsce. Jest też wiele innych relacji z Indonezji, w tym o chodzeniu po wodzie od kilku naocznych świadków, z którymi rozmawiałem.

Teraz mamy kolejne doniesienia. Donna Urakua przekazała mi raport z Papui-Nowej Gwinei. Ale przejdę dalej do raportu Watchmana Ni.

Właściwie w Chinach są inni ludzie, którzy byli znacznie bardziej znani z cudów. Jeden z nich był z tego szczególnie znany. Nazywał się John Sung.

Ale Watchman Ni pochodził z tego samego pokolenia i Watchman Ni również miał relację o cudzie natury. On i kilku jego przyjaciół głosili ewangelię w wiosce. A niektórzy ludzie ze wsi pytali członków drużyny: Dlaczego mamy wierzyć w waszego Boga? Wiesz, nasz Bóg w tej wiosce powstrzymywał deszcz podczas tego święta przez ponad 200 lat.

Ilekoć kapłani planują święto, nigdy nie pada deszcz. Nie wiem, czy to była pora sucha, czy co. Ale w każdym razie jeden z członków zespołu ewangelizacyjnego był sam i powiedział tłumowi, że w tym roku tego dnia będzie padać deszcz.

A oni się z niego śmiali. Wrócił i powiedział reszcie zespołu, a oni powiedzieli, że nie powinienesz być tego robić. Bo teraz, jeśli tego dnia nie będzie padać, nikt nas nie będzie słuchał.

I tak nikt ich nie słuchał. Więc po prostu zaczęli się modlić. W zaplanowanym dniu festiwalu nie było słońca, wyglądało to jak zwykły dzień, normalny wschód słońca.

A kiedy jedli ryż na pierwszy posiłek dnia, nagle usłyszeli krople deszczu zaczynające spadać na dach. I wkrótce była to najbardziej ulewna ulewa, jaką doświadczyli w tej wiosce od wielu lat. Kapłani powiedzieli: „Och, popełniliśmy błąd”.

Musimy przełożyć festiwal. Data, na którą przesunięto święto, tym razem chrześcijanie powiedzieli, że tego dnia też będzie padać. I rzeczywiście, tego dnia lał deszcz.

Woda przelewająca się ulicami zwała księży z nóg. Posąg ich Boga został rozbity. I wielu ludzi w tej wiosce nawróciło się do wiary w Chrystusa.

To konto pochodzi od mojego bliskiego przyjaciela, mojego bardzo, bardzo bliskiego przyjaciela. Dr Emanuel Etopson zrobił doktorat z Biblii hebrajskiej w Hebrew Union College. Jest także ministrem ECHWA.

Kościół Ewangelicki Afryki Zachodniej. Kiedy Emanuel był dzieckiem, jego ojciec zakładał kościoły w niekościelnym regionie Nigerii. Emanuel miał wiele historii, ale jedną z historii, które opowiedział w jednej z tych wiosek, było to około 1975 roku, gdy jego ojciec próbował przygotować ich dom.

Właśnie się wprowadzili. Dom nie miał jeszcze dachu. I wyraźnie nadeszła pora deszczowa.

Z nieba było widać, że niedługo będzie padać. Ludzie naśmiewali się z niego, mówiąc, że wszystko, co masz, ulegnie zniszczeniu, ponieważ postawienie dachu na jego domu zajmie jeszcze cztery dni. Więc Anana Etop, ojciec Emanuela, po prostu się rozłościł.

Powiedział, że na tę wioskę nie spadnie ani kropla deszczu, dopóki nie będę miał dachu nad domem. No to się pośmiali i poszli. Upadł na twarz przed Bogiem i powiedział: O Boże, co ja właśnie zrobiłem? Ale przez następne cztery dni w tej wiosce nie spadła ani kropla deszczu, mimo że padało w całej wiosce.

A dla tej lokalnej społeczności, która wiedziała, jak powinna wyglądać pora deszczowa, było to tak dramatyczne, że po upływie tych czterech dni tylko jedna osoba w tej społeczności nie została chrześcijaninem. Do dziś wspominają to jako wydarzenie, które doprowadziło do tego, że stali się wioską chrześcijańską. Uczeń twierdzący, że naoczni świadkowie nie mogli relacjonować takich przeżyć, po prostu ujawniają swój własny, bardzo ograniczony kontakt ze światem.

Niektórzy przyznają, że takie rzeczy się zdarzają, ale zaprzeczają, że są to cuda, ponieważ – ich zdaniem – prawdziwe cuda nie mogą się zdarzyć. Zwykle zaczynają od nieteistycznego, często ateistycznego punktu wyjścia. Problem ten sięga Davida Hume'a.

Ludzie po prostu przyjmują za pewnik, że cuda nie zdarzają się w wielu kręgach, ponieważ twierdzą, że David Hume to udowodnił, co możesz pomyśleć, dopóki nie wrócisz i nie przeczytasz jego eseju. Jego podstawowym argumentem jest to, że cuda nie są częścią ludzkiego doświadczenia, co nie jest zgodne z tym, co widzieliśmy. Mogą nie zdarzać się codziennie w naszym życiu, w przeciwnym razie nie nazwalibyśmy ich cudami.

Uważamy, że było to po prostu naturalny bieg natury. W każdym razie David Hume uważał cuda za pogwałcenie prawa naturalnego, jak gdyby Bóg, dokonując ich, złamał jakieś prawo, mimo że to Bóg ustanowił te prawa. Teraz uczynił to w sprzeczności z wcześniejszymi myślicielami.

Najwyraźniej był pierwszym, który tak zdefiniował cuda, choć wiele ze swoich nauk na temat cudów zaczerpnął od deistów. Z tego właśnie wynika wiele jego esejów na temat cudów. Większość naukowców wczesnego oświecenia była chrześcijanami.

Izaak Newton, na którym szczególnie mógł polegać w swojej koncepcji prawa naturalnego, Izaak Newton wierzył w cuda, szczególnie w cuda opisane w Biblii, podobnie jak pierwsi Newtoniści. Więc to nie była kwestia nauki. Było to przedmiotem filozofii nauki.

To było coś, co wyszło od Davida Hume'a. Hume argumentował w następujący sposób. Cuda naruszają prawo naturalne.

Nie można łamać prawa naturalnego. Dlatego cuda się nie zdarzają. No cóż, kto wymyślił tego rodzaju zasadę, mówiącą, że Bóg nie może działać, zmieniać ani naruszać, jeśli chce się używać tego języka, prawa naturalnego, jeśli chce, jak argumentowali wcześniejsi myśliciele oświeceniowi?

Hume po prostu zakłada to z góry, nie przyznając, że właśnie to robi. Hume po prostu przedstawia swoją opinię, nie przedstawiając argumentów. Duża część argumentacji Hume'a na temat prawa naturalnego, pierwsza połowa jego eseju, duża część jego argumentacji opiera się na cudach naruszających prawo naturalne, ale współczesna fizyka podważa normatywną koncepcję prawa naturalnego Hume'a.

Obecnie jest ono zwykle używane opisowo, więc jego argument nie miałby zastosowania we współczesnej fizyce. Ponadto jego argumentacja ma rzekomo charakter indukcyjny, ale jak często zauważa się, w rzeczywistości ma charakter kołowy. Jest to szczególnie prawdziwe, co jest szczególnie oczywiste w drugiej połowie jego eseju, gdzie argumentuje on, że ludzkie doświadczenie nie pokazuje żadnych cudów, a przynajmniej nigdy nie moglibyśmy uwierzyć, że cuda się zdarzają, ponieważ ludzkie doświadczenie uczy nas, że nie należy się tego spodziewać.

Dlatego też, jego zdaniem, dobrze poparte twierdzenia naocznych świadków o cudach należy odrzucić, ponieważ cuda się nie zdarzają lub przynajmniej nie można wykazać, że się zdarzają. A co się stanie, jeśli będziesz mieć wiarygodne zeznania naocznych świadków cudów? Cóż, Hume powiedziałby, że jeśli masz świadectwo, to nie może ono być wiarygodne, ponieważ wiemy, że cuda się nie zdarzają lub nie można wykazać, że się zdarzają. Innymi słowy, jest to argument całkowicie okrężny.

Jako przykład podaje uzdrowienie siostrzenicy Blaise'a Pascala. Blaise Pascal był bardzo zaangażowanym chrześcijaninem, częścią ruchu jansenistycznego swoich czasów, a mimo to janseniści nie byli w tym okresie zbyt lubiani i nie traktowano ich zbyt wiarygodnie. Byli zbyt augustianami dla innych katolików, zwłaszcza ówczesnych jezuitów, i byli zbyt katolicy dla protestantów.

Więc wszyscy powiedzieli: nie, nie wierzymy w to. Ale siostrzenicy Pascala bolały oczy i była wzruszona. Pachniało naprawdę źle.

To było coś, o czym wszyscy wiedzieli, kto był wokół niej. Dotknięto ją świętym cierniem z korony Jezusa z Jego ukrzyżowania. Osobiście nie wierzę, że to naprawdę był cień z korony Jezusa.

Myślę, że Luter miał rację, narzekając na te wszystkie relikwie, które krążą, że Luter powiedział, że ze Świętego Krzyża zostało dość gwoździ, aby podkuć każdego konia w Saksonii. Ale w każdym razie prawdopodobnie nie była to tak naprawdę relikwia, ale był to punkt kontaktowy dla wiary. Poruszyło ją to.

W oczach wielu świadków została natychmiastowo i publicznie uzdrowiona. W rezultacie Królowa Matka Francji wysłała własnego lekarza, aby to zbadał, aby zostało to udokumentowane medycznie. Cóż, Hume patrzy na ten raport o cudach i mówi: „No cóż, spójrz na to”.

Jest to udokumentowane medycznie. Potwierdzili to szanowani świadkowie. Zasadniczo jest to wszystko, co Hume powiedział, w co uwierzyłby, gdyby dostał taki przykład.

Hume powiedział: i wiemy, że to niewiarygodne, więc dlaczego mielibyśmy wierzyć w cokolwiek innego? A potem idzie dalej. To jest jego argument. To założenie napędza jego sprawę.

Jego argument działa tylko wtedy, gdy założysz ateizm lub nieaktywny rodzaj bóstwa, jaki masz w deizmie. Hume wyraźnie sformułował swój argument przeciwko współczesnej nauce chrześcijańskiej i apologetyce. Jednak ostatnio pojawiło się wiele filozoficznych wyzwań pod adresem Hume'a w sprawie cudów opublikowanych w Cambridge, Cornell, Oksfordzie i gdzie indziej.

Jedna osoba skrytykowała relację z Oksfordu autorstwa Johna Ehrmana, książkę zatytułowaną Hume's Abject Failure, i stwierdziła, że nie lubisz Hume'a tylko dlatego, że jesteś chrześcijaninem. A autorka stwierdziła, no cóż, w zasadzie nie jestem kimś, kogo można porównać z prawosławnym chrześcijaninem, ale po prostu pomyślałam, że to zły argument i dlatego się z nim sprzeciwiałam. Część argumentacji Hume'a jest bardzo etnocentryczna.

Hume powiedział, że tylko ludzie nieświadomi i barbarzyńscy uznają cuda. Gdyby ktoś tak dzisiaj powiedział, z pewnością nazwalibyśmy go etnocentrykiem. Nie każdy, kto podziela ten pogląd, jest koniecznie etnocentryczny, ale Hume z pewnością nim był.

Rasizm Hume'a jest bardzo dobrze znany. Hume powiedział: „Słuchaj, w Imperium Brytyjskim mamy niewolników od pokoleń, a mimo to żaden z nich nie osiągnął wyższego poziomu wykształcenia. Dlaczego? Nie pozwolili im na to.

Hume powiedział: „No cóż, jest pewien Jamajczyk, o którym mówią, że recytuje poezję, ale każda papuga potrafi powtórzyć to, co usłyszy”. Jamajczykiem, o którym wspomina, był Francis Williams, który komponował własną poezję w języku angielskim i łańskim. Hume był jednak wyjątkowo uprzedzony.

Chrześcijańscy abolicjoniści w Imperium Brytyjskim musieli sprzeciwić się jego twierdzeniu, ponieważ Hume był zwolennikiem niewolnictwa, a inni mówili: cóż, Hume jest genialnym intelektualistą. Jeśli jest zwolennikiem niewolnictwa, to niewolnictwo musi być słuszne. Powiedział, że nigdy nie było żadnej wielkiej cywilizacji, żadnych wielkich wynalazków, żadnych wspaniałych dzieł sztuki, innych niż białe cywilizacje.

Czy wcześniej nie miał zielonego pojęcia o chińskich królestwach? Czy był całkowitym ignorantem na temat imperiów w Indiach i imperiów w Afryce? Cóż, zakładam, że prawdopodobnie nie miał pojęcia o imperiach w Ameryce Południowej, ale w każdym razie Hume był dobrze znany ze swojego rasizmu. Rudolf Bultmann nie był, nie mam powodów sądzić, że był bezpośrednio rasistą, ale Bultmann powiedział, że dojrzały współczesni ludzie nie wierzą w cuda. Powiedział, że nie da się używać światła elektrycznego i bezprzewodowego, czyli, jak sądzę, telegrafu, ani wierzyć w nowotestamentowy świat duchów i cudów.

Ale to, co Bultmann definiuje jako współczesny świat, wyklucza ze współczesnego świata wszystkich tradycyjnych Żydów, chrześcijan, muzułmanów, tradycyjnych wyznawców religii plemiennych, spirytystów, w zasadzie wszystkich z wyjątkiem jego zachodniej elity akademickiej z połowy XX wieku, deistów, ateistów i tak dalej. Justo Gonzales, powołując się na kościoły łatynoskie, twierdzi, że to, co Bultmann uważa za niemożliwe, jest nie tylko możliwe, ale wręcz częste. Hua Yung, niedawno emerytowany biskup metodystyczny Malezji, kwestia Bultmanna jest kwestią Zachodu.

To nie są rzeczy, z którymi mamy problemy w Azji, wiara w duchy czy wiara w rzeczy duchowe. Philip Jenkins w swoich książkach opublikowanych przez Oxford wskazuje, że chrześcijaństwo na globalnym Południu jest dość zainteresowane bezpośrednim działaniem sił nadprzyrodzonych, na co zwracało uwagę wielu innych uczonych. Niewłaściwe jest rozpoczynanie od etnocentrycznej granicy, w jakie rodzaje świadectw będziemy wierzyć, stwierdzając, że cóż, wiarygodne są tylko świadectwa z tej części świata.

Jak powszechne są twierdzenia o uzdrowieniu? Cóż, jeśli zaczniemy od niektórych kościołów znanych z tego nacisku, przeprowadzono poważne badania akademickie i jest to dobry przykład tego, od czego można zacząć od globalnego uzdrawiania zielonoświątkowego i charyzmatycznego. Ta konkretna książka została opublikowana przez Oxford. W 2006 r. badanie Pew przeprowadzone wśród zielonoświątkowców i charyzmatyków w zaledwie dziesięciu krajach, zatytułowane „Spirit and Power”, jeśli spojrzeć na dziesięć krajów, dotyczyło każdego z głównych kontynentów z wyjątkiem Antarktydy i stamtąd pobrano próbki.

Dla każdego z tych krajów lub łącznie dla tych dziesięciu krajów i tylko dla tych dziesięciu krajów, a także dla zielonoświątkowców i protestanckich charyzmatyków tylko w tych krajach, szacunkowa łączna liczba tych ludzi, którzy twierdzą, że byli świadkami boskiego uzdrowienia, wynosi około 200 milionów ludzi. Pamiętajcie, że to tylko dziesięć krajów. To tylko zielonoświątkowcy i charyzmatycy.

Co bardziej zaskakujące, inni chrześcijanie, którzy również zostali objęci badaniem – około 39% innych chrześcijan w tych krajach twierdzi, że było świadkami boskich uzdrowień. Zatem możemy mówić o około jednej trzeciej chrześcijan na całym świecie, którzy nie uważają się za zielonoświątkowców ani charyzmatyków, którzy również twierdzą, że byli świadkami boskich uzdrowień, wielu z nich prawdopodobnie więcej niż raz, chociaż niektórzy mogli być tego świadkami tylko raz w życiu. Nawet w Stanach Zjednoczonych, w kraju zachodnim, jak wynika z ankiety Pew Forum z 2008 roku, 34% Amerykanów twierdzi, że było świadkami lub doświadczyło boskiego lub nadprzyrodzonego uzdrowienia.

Twierdzenia te nie ograniczają się do chrześcijan. Istnieją inne ruchy, które również tak twierdzą, chociaż wydaje się, że jest to najbardziej powszechne wśród chrześcijan w USA, gdzie jest więcej chrześcijan niż większość innych grup. Nie chodzi jednak o to, jaka część tych twierdzeń faktycznie dotyczy boskiego działania lub prawdziwych cudów.

Chodzi o to, czy Hume może zasadnie wyjść z założenia, że jednolite doświadczenie ludzkie wyklucza cuda. Jak możesz twierdzić, że jednolite ludzkie doświadczenie wyklucza cuda, skoro masz co najmniej 200 milionów kontrzeźni? Nie musisz akceptować, że wszystkie są prawdziwe, ale jeśli nie zaczniesz od założenia, że

wszystkie są fałszywe, nie możesz mówić o tym, że ludzkie doświadczenie jest jednolite w porównaniu z cudami. To nie może być twoje miejsce startowe.

Co więcej, nie są to tylko ludzie wychodzący z przesłanek chrześcijańskich. Miliony niechrześcijan zostało przekonanych i zmieniło wieki wierzeń przodków dzięki niezwykle uzdrowieniom. W powyższym badaniu nie uwzględniono Chin.

Nie był to jeden z 10 krajów objętych badaniem. Jednak około roku 2000 źródło z Chińskiej Rady Chrześcijańskiej powiązanej z Kościołem Trzech Jaźni oszacowało, że około 50% wszystkich nowych nawróceń w ciągu ostatnich 20 lat, a w tych latach było ich wiele milionów nawróceń, z czego około 50% było spowodowane tak zwanymi doświadczeniami uzdrawiania wiarą. Niektóre szacunki pochodzące z wiejskich kościołów domowych są wyższe, bliższe 90%.

Nie mogę teraz sprawdzić, czy jest to 50%, czy 90%, ani w której części kraju odsetek ten jest wyższy, czy cokolwiek innego. Ale niezależnie od tego, jaki był dokładny odsetek, prawdopodobnie mówimy o milionach ludzi, którzy wywodzili się z przesłanek niechrześcijańskich i byli do tego stopnia przekonani, że to, czego byli świadkami, było czymś niezwykle, a nie czymś, co normalnie polepszyło się, a nie czymś, co stali się lepsi w swoich tradycyjnych sposobach działania i byli gotowi zmienić wielowiekowe przekonania. W badaniu przeprowadzonym w 1981 roku 10% niechrześcijan w Madrasie, obecnie zwanym Chennai, stwierdziło, że zostali uzdrowieni, gdy modlili się o nich w imieniu Jezusa.

Powtarzam, że w przypadku ankiet nie ma możliwości... powrotu i ponownego przesłuchania wszystkich tych osób. Ale mówimy o dużej liczbie osób, które twierdziły, że zostały uzdrowione, gdy ktoś modlił się za nich w imieniu Jezusa. I nie byli to tylko ludzie, którzy zostali chrześcijanami, kiedy to się stało.

Byli też ludzie, którzy nie zostali chrześcijanami, ale doświadczyli tego, gdy ktoś modlił się za nich w imieniu Jezusa. Jeden z moich uczniów w seminarium, w którym wcześniej nauczałem, poprzez modlitwę za chorych, jego kościół baptyistów rozrósł się z garstki do około 600 osób, w większości nawróconych z innej wiary. JP Moreland, znany znawca ewangelii, zwrócił uwagę, że szybki rozwój ewangelii w ciągu ostatnich trzydziestu lat aż w 70% był ściśle związany ze znakami i cudami.

I jeszcze trzydzieści lat temu w Fuller Seminary w 1981 roku Christian DeWitt napisał bardzo obszerną pracę magisterską, którą odkryłem... Przejrzał ponad 350 innych tez i rozpraw i znalazł więcej, niż mógł wykorzystać, na temat cudów przyczyniających się do wzrostu Kościoła na całym świecie. Wydaje się, że nie tylko, ale najczęściej, dzieje się to w dramatyczny sposób w przelomowej ewangelizacji na stosunkowo nowych obszarach. Teraz Bóg może odpowiedzieć na modlitwy gdziekolwiek.



Kiedy w 5. rozdziale Jakuba czytamy o modlitwie wiary za chorych, nie musi to być coś dramatycznego, aby nastąpiło uzdrowienie. Bóg może odpowiedzieć na nasze modlitwy poprzez lekarstwo. Bóg może stopniowo odpowiadać na nasze modlitwy.

Aby się liczyło, nie musi to być coś widocznego. A jednak wydaje się, że w obszarach przełomowej ewangelizacji sytuacja jest bardzo podobna do tej z Ewangelii i Dziejów Apostolskich, gdzie cuda dzieją się jako znaki. To są rzeczy, które przyciągają uwagę ludzi do rozważenia twierdzeń Chrystusa.

Czasami faktycznie prowadzą do prześladowań, ponieważ ludzie nie mają innego sposobu, aby cię zamknąć. W Biblii czasami zdarzały się cuda. Możesz mieć różne rodzaje odpowiedzi.

Ale Bóg szczególnie czyni te dramatyczne znaki, nie tylko, ale szczególnie w obszarach przełomowej ewangelizacji. Dlatego też częściej widzimy ich tam, gdzie po raz pierwszy dzielimy się Ewangelią, co będzie pasować do głównego tematu Ewangelii Mateusza. Dzieje się tak również w przeszłości.

Wielu ojców kościoła twierdziło, że było naocznymi świadkami uzdrowień i egzorcyzmów, które nawróciły wielu politeistów. Było to główną przyczyną nawrócenia w III i IV wieku. Znajdziesz to w całej historii.

Nie będę podawać wielu innych przykładów. Dam tylko ten. W przebudzeniu koreańskim było to dominującą cechą, szczególnie w przebudzeniu koreańskim na początku XX wieku, głównie wśród prezbiterianów.

Miało miejsce wiele cudów, wiele uzdrowień i egzorcyzmów. Wielu zachodnich misjonarzy, którzy byli wówczas w Korei, stwierdziło: „No cóż, nie do końca w to wierzymy”. To tylko lokalni koreańscy wierzący.

Nawet w duchy nie wierzymy. Ale zlecimy badanie i to rozwiąże problem. Ku ich zdziwieniu w badaniu stwierdzono, że cuda rzeczywiście miały miejsce.

Niektórzy zachodni misjonarze nawrócili się na poglądy koreańskich chrześcijan. Nauka jako nauka ogłasza zdarzenia niepowtarzalne. Nauka jest bardzo dobra.

Nauka jest bardzo ważna. Jednak w przypadku każdej dyscypliny należy zastosować podejście epistemiczne właściwe dla tej dyscypliny. Nauka nie jest przeznaczona do zajmowania się wyjątkowymi wydarzeniami w historii, takimi jak cuda z definicji.

Nauka nie powie Ci, że Craig Keener urodził się w określonym dniu. Możesz mieć na to inne dowody, ale nie możesz tego stwierdzić na podstawie obserwacji naukowych i eksperymentów, chyba że byłeś tam wtedy. Nie możesz pozwolić mi rodzić się wiele

razy, żeby poeksperymentować i sprawdzić, czy dzieje się to zawsze w tym samym dniu.

Artykuły w czasopismach zazwyczaj omawiają to, co można powtórzyć, dlatego w czasopismach naukowych nie ma ich tak wiele. Tak więc, kiedy ktoś przychodzi i mówi: „No cóż, jeśli nie zdarza się to za każdym razem, kiedy się modlisz, to się nie liczy”. To absurd, ponieważ nie musi się to zdarzać za każdym razem, aby pokazać, że Bóg działa.

Bóg nie jest zobowiązany do przestrzegania naszej formuły ani robienia tego tak, jak tego chcemy. To, co widzimy, to cuda zapisane w Ewangeliach, to znaki królestwa. Są obietnicą lepszego świata, w którym nie będzie już cierpienia, w którym Bóg otrze z naszych oczu każdą łzę.

Znaki, powiedział Jezus, to są przedsmaki. To są znaki królestwa Bożego. Dzięki nim wiesz, co się wydarzy.

To tylko próbka. Wszelkie uzdrowienia, jakie mamy na tym świecie, są tymczasowe, ponieważ prędzej czy później umrzemy, jeśli Pan nie powróci pierwszy. Zatem celem cudu nie jest stwierdzenie: błogosławię tę osobę, nie zależy mi na tej osobie.

Istotą cudu jest to, że jest to przypomnienie. To obietnica nadziei dla was wszystkich, którzy wierzycie, że uzdrowię ten zepsuty świat. A teraz jestem już w pracy na świecie, żeby przypomnieć Wam o nadchodzącym dniu.

Do każdego przedmiotu stosujemy odpowiednią metodę. Nauka często wiąże się z eksperymentami. Wydarzenia w historii, w tym cuda, nie podlegają eksperymentom, ale podlegają innym czynnikom, takim jak sprawdzanie naocznych świadków i tak dalej.

Przechodzę teraz od tematu cudów do tematu egzorcyzmów, których także jest sporo w Ewangeliach. Władza Jezusa nad demonami, Mateusza 8,28-34. Grobowce uważano za nieczyste i uważano je za szczególne miejsce przebywania demonów i magii. Nic więc dziwnego, że ten demonik kręci się po grobowcach.

Ale dowiadujemy się, że nawet demony rozpoznają, kto jest ich sędzią. W narracji Mateusza, Marka i Łukasza jedynie istoty nadprzyrodzone natychmiast rozpoznają tożsamość Jezusa. Macie Ojca, który przemawia z nieba.

Macie także demony, które rozpoznają tożsamość Jezusa. I te demony czasami mówią, co jest między nami, co jest sposobem na zwiększenie dystansu. Boją się Jezusa.

W Ewangelii Mateusza 8:28 demony mówią: dlaczego przyszedłeś przed czasem, aby nas dręczyć? U Marka jest napisane: dlaczego przyszedłeś nas dręczyć? Mateusz ma tam trochę więcej sformułowań. Dlaczego przyszedłeś dręczyć nas przed czasem? Wiedzą, że pewnego dnia nadejdzie ich dzień. Pewnego dnia dopadnie ich dzień sądu.

Ale Jezus, tak jak czyni cuda, a jeszcze go nie ma, to jest przedsmak przyszłości. Wypędza także demony jako przedsmak przyszłości. Dlatego mówi: Jeśli Ja Duchem Bożym wyganiam złe duchy, wówczas przyszło do was królestwo Boże.

W Ewangelii Mateusza 12. W tej narracji widzimy także, że Jezus ceni ludzi bardziej niż własność. A te demony robią wielką scenę, kiedy wychodzą.

Wchodzą w świnie i świnie toną. Żartuję z moimi uczniami, stąd pochodzi określenie „szynka diabelska”. Ale tak czy inaczej, świnie toną i wszyscy są bardzo zmartwieni Jezusem.

Jezus wysyła więc mężczyznę, aby wrócił i powiedział im, co Bóg dla niego uczynił. Jezus nie jest magiem, czarownikiem, kimś złym, jak myślą miejscowi poganie. Ale Jezus reprezentuje Boga.

Jezus jest sługą Boga. Oczywiście wiemy, że jest Bogiem także w ciele, ale w tych fragmentach mówi w imieniu Boga. A więc patrząc na duchy i opętanie przez duchy.

Zainteresowało mnie to, ponieważ bliska mi osoba, która nie jest chrześcijaninem, naśmiewała się z mojego pomysłu, że gdy wierzę w Ewangelie, gdy mówią o wypędzaniu demonów lub o ludziach mających w sobie duchy. Powiedziałem: cóż, antropolodzy, którzy nawet nie wierzą, że to duchy, często dokumentują ten sam rodzaj aktywności w różnych częściach świata. Po prostu się ze mnie naśmiewał.

Poszedłem więc dalej i udokumentowałem to, przeglądając dziesiątki źródeł antropologicznych, aby to wykazać. Antropolodzy udokumentowali tak szeroko, że trans zaprzeczenia opętania jest uważany za antropologiczny odpowiednik płaskoziemcy. Już w latach 70. Erika Bergwijnan, jeśli dobrze wymawiam jej imię, zestawiając różne raporty antropologiczne, wykazała, że 74% społeczeństw wierzyło w opętanie przez ducha.

W niektórych częściach świata jest to większe niż w innych, ale zdarza się na całym świecie. Istnieją pewne czynności związane z opętaniem, które różnią się w zależności od kultury. Przybierają one określone formy kulturowe, ale są też inne, które są spójne w raportach o opętaniach duchowych niemal wszędzie, łącznie z psychofizjologią.

Antropolodzy zazwyczaj definiują opętanie przez ducha jako każdy zmieniony stan świadomości, rdzennie lub lokalnie interpretowany w kategoriach wpływu złego ducha. Zatem antropolodzy nie wierzą, że są to duchy, ale są to rzeczy, o których lokalnie uważa się, że są duchami. Niektórzy z nich mogą być po prostu ludźmi wpadającymi w szal.

Niektóre z nich mogą być chorobą psychiczną. Niektóre z nich mogą być zdefiniowane kulturowo, ale mamy inne rzeczy, o których powiem później, które są wyraźnie czymś więcej, przynajmniej moim zdaniem. Zmieniłeś neurofizjologię.

Czasami, gdy ludzie byli w transie opętania, sprawdzali aktywność swojego mózgu i doświadczało coś całkiem niezwykłego. To nie jest coś, co po prostu udają. Zachowania związane z opętaniem często obejmują nagłe zmiany głosu i zachowania, do tego stopnia, że jeden z antropologów donosi, że czasami antropologowi trudno było przekonać samego siebie, a dzisiaj powiedzielibyśmy także samą siebie, że to naprawdę ta sama osoba, którą obserwuje lub konfrontacji, tak widocznej jak zmiana osobowości.

Mam na ten temat świadectwa z całego świata. Jedna pochodzi od Jorama Mugari z Afryki, który obecnie, w czasie, gdy przemawiam, pracuje nad doktoratem. lub właśnie skończył obronić doktorat. Joram jest chrześcijaninem. Spotkałem go w seminarium Gordona-Conwella.

Jednak Joram, zanim nawrócił się na wiarę w Chrystusa, był egzorcystą wyznającym tradycyjną religię afrykańską. Miał więc do opowiedzenia wiele historii na temat działalności duchów, których był świadkiem zarówno zanim został chrześcijaninem, jak i po nim. W różnych źródłach opętanie duchowe nie zawsze wyraża się w ten sposób, ale czasami wyraża się w brutalnych zachowaniach, włączając w to uderzanie głową, wskakiwanie do ognia i skaleczenie się.

W niektórych miejscach, jak Indonezja, czasami chodzenie po ogniu lub odporność na ból. Czasami może to być gwałtowne wobec innych, tak jak widzimy człowieka o imieniu Legion w Marka 5, 1-20 lub równoległy fragment w Ewangelii Mateusza 8. Czasami wiążą się z tym zjawiska okultystyczne i jest to jedno z miejsc, w których możemy widzieć, że to naprawdę prawdopodobnie dotyczy duchów. Czasami jest to po prostu zaburzenie osobowości.

To naprawdę nie jest duch. Ale czasami jest to bardziej ekstremalne. Przedmioty poruszają się po pokoju bez dotykania i latają po pokoju.

Mam przyjaciela, który jest bardzo znanym uczonym chrześcijańskim. I gdybym wspomniał jego imię, niektórzy z Was znalazłyby jego imię, ale ponieważ nie zapytałem go wcześniej o pozwolenie, mówię tylko, że jest on znanym uczonym chrześcijańskim.

Opowiadał mi, że kiedy był młody i dorastał w domu pastora, w zborze były osoby, które naprawdę miały problemy w rodzinie.

I pewnego razu zobaczył, jak ręcznik uniósł się w powietrze i zaczął się kręcić. To nie są rzeczy, które są spowodowane zaburzeniami osobowości, chyba że powiesz, że miał halucynacje. Ale mamy wiele relacji na temat tego rodzaju rzeczy.

Innym przypadkiem jest krucyfiks na ścianie. Krucyfiks na ścianie był gorący w dotyku. Egzorcyzm pojawia się także w literaturze antropologicznej, najczęściej w religiach tradycyjnych, które antropologowie mają tendencję do bardziej szczegółowego badania.

W niektórych kulturach jest to jedyne lekarstwo na chorobę opętania. Dlatego psychologowie, doradcy i psychiatry niewierzący w duchy debatują, czy dostosować się do lokalnych wierzeń, czy rzeczywiście pomoże to ludziom uwolnić się, czy nie. Wśród chrześcijan mamy wielu chrześcijan w wielu częściach świata.

Około 74% chrześcijan w Etiopii twierdzi, że było świadkami egzorcyzmów. Mój uczeń Paul Mokake opowiadał o kobiecie wijącej się jak wąż, gdy zostały wyrzucone duchy morskie. Lokalnie nazywa się je duchami morskimi.

Nie wiem, czy faktycznie mają one coś wspólnego z morzem, choć lokalne wierzenia mówią, że tak. W innym przypadku nepalska pastor Mina KC Now brak możliwości mówienia nie zawsze jest spowodowany przez demona. Może to być spowodowane różnymi rzeczami.

Prawdopodobnie jest to zwykle spowodowane problemami fizycznymi. Ale w tym przypadku były trzy różne siostry, z których każda w pewnym momencie straciła mowę i przez trzy lata nie mogła mówić. Kiedy Mina KC wyrzuciła ducha, wszyscy zostali natychmiast uzdrowieni.

Robin Snelger, kierownik Wydziału Psychologii Przemysłowej na Nelson Mandela Metropolitan University w Port Elizabeth w Republice Południowej Afryki, opowiada o swoim własnym doświadczeniu kontrolowania go przez obcą osobowość. Próbował wszystkiego, żeby się tego pozbyć, psychiatrii, narkotyków i innych rzeczy. Nic nie było skuteczne, dopóki nie zostało spontanicznie zastosowane przez chrześcijanina.

Przeprowadziłem wywiad z Yusmariną Acostą Estevez na Kubie i ona opowiedziała mi o swoim nawróceniu w 1988 roku. Miała do czynienia z duchami. Nie wiem, czy była w Santerii, ale miała do czynienia z duchami, przywoływała duchy.

Była zbyt chora, aby chodzić z powodu niewydolności serca i nerek. Niektórzy pastory modlili się za nią. Natychmiast została uzdrowiona ze wszystkiego i została naśladowczynią Jezusa.

Czy to prawdziwe duchy, czy też powrót do zdrowia psychosomatycznego? Edith Turner jest wykładowcą antropologii na Uniwersytecie Wirginii. Jest redaktorką czasopisma *Anthropology and Humanism*. Jest także wdową po słynnym antropologu Victorze Turnerze.

Edith Turner twierdzi, że będąc obecna podczas tradycyjnego afrykańskiego rytuału, była świadkiem wytrysku substancji spirytusowej. Miało to miejsce podczas zambijskiego rytuału duchowego. To nie było chrześcijańskie i ona nie mówi tego z chrześcijańskiego punktu widzenia.

Mówi to z perspektywy antropologa, który był tam obecny i faktycznie widział, co się wydarzyło. To, że nie mówi tego z chrześcijańskiego punktu widzenia, może, jak sądzę, potwierdzić fakt, że uczy swoich uczniów również doświadczania duchów, co z chrześcijańskiego punktu widzenia prawdopodobnie nie jest dobrą rzeczą, ale nie zawsze tak się dzieje zgodzić się z nami. Nie zawsze się z nimi zgadzamy, ale jesteśmy wezwani do kochania bliźniego, niezależnie od tego, czy się z nimi zgadzamy, czy nie.

Żeby zilustrować, że ludzie byli świadkami takich rzeczy, nawet jeśli pierwotnie nie były one częścią światopoglądu. Antropolog Solon Kimball podczas prac terenowych w Irlandii zaczęła zbliżać się do niego zjawą. Jego ręka przeszła przez to.

Odkrył, że wiele innych osób widywało czasami tę samą postać w okolicy, niezależnie od niego. A on na to: „No cóż, może w powietrzu wisi coś kulturowego”. W skali globalnej większość chrześcijan na świecie akceptuje rzeczywistość duchów i przekonuje coraz większą liczbę mieszkańców Zachodu, którzy są na nią otwarci.

I mógłbym podać wiele takich przykładów. Ale w wiejskim regionie Ameryki Południowej był jeden tłumacz Biblii, który stwierdził, że właściwie nie należy wierzyć w te duchy, o których mówisz. A oni mówią: „Och, oni są wszędzie wokół nas”.

Każdy może je zobaczyć oprócz Ciebie. Są one w tej Biblii, którą tłumaczysz. To znaczy, może nie bierzesz ich dosłownie, ale oni tam są.

W każdym razie na Zachodzie, w okresie Oświecenia, mieliśmy właściwą reakcję na przesady. Często istnieje wiele przesądów dotyczących duchów i innych rzeczy. Ale w naszej reakcji na przesady całkowicie odrzuciliśmy możliwość istnienia duchów.

Być może bardziej krytycznym podejściem byłoby przyjrzenie się dowodom w poszczególnych przypadkach. Psychiatra Scott Peck, bardzo znany psychiatra, powiedział, że większość rzekomych demonów, większość rzeczy, które ludzie uważali za demony, uważał za po prostu problemy psychologiczne. Spotkał się jednak z dwoma przypadkami, których nie dało się wytłumaczyć inaczej, chyba że musiały to być prawdziwe demony.

William Wilson, emerytowany profesor psychiatrii na Uniwersytecie Duke i wielu innych zauważyło te rzeczy. Nie chcę powiedzieć, że każdy ich doświadczył, ale wystarczająca liczba osób ich doświadczyła i nawet mówiąc to naraziła na szwank swoją wiarygodność akademicką. Niektórzy ludzie nie lubią tego robić.

Ale jest dzisiaj bardzo znany badacz Nowego Testamentu, David Instone Brewer, który początkowo pracował jako... planował zostać psychiatrą i robił obchód po szpitalu. I poszedł do tego... pracuje w Tyndall House w Cambridge. Ale wtedy krążył po poradniach psychiatrycznych.

Leżał obok łóżka tej osoby, która... po prostu wyglądała, jakby spała. I cicho, ta osoba go nie słyszała. Cicho, Dawid był po prostu w sobie, modlił się, wiesz, Boże, proszę, pomóż tej osobie.

Osoba ta nagle usiadła, przyłożyła mu palec do twarzy i powiedziała: daj mu spokój. On jest mój. Takie spotkania sprawiają, że dana osoba jest bardziej skłonna wierzyć, że w rzeczywistości jest duchem.

Cóż, następny jest od Davida Van Geldera. Jest profesorem doradztwa. Zostało to opublikowane w czasopiśmie doradczym.

16-latek zachowywał się jak zwierzę. Na ścianie wisiał krucyfiks. Spadł ze ściany.

Rzeczywiście paznokcie się stopiły. To nie jest zaburzenie osobowości. A David Van Gelder i kilku jego kolegów, doradców, psychiatrów i psychologów przybyło, aby spróbować pomóc tej osobie.

Ich fachowa diagnoza stwierdza, że to nie epilepsja. To nie jest psychoza. Nie ma nic innego, co moglibyśmy wyjaśnić w ten inny sposób.

Ale oni byli chrześcijanami i powiedzieli mu: „No cóż, spróbuj tego”. Powiedz, że Jezus jest Panem. Zamiast tego pojawiło się coś zupełnie innym głosem.

Wy głupcy, on nie może tego powiedzieć. Cóż, w końcu wyrzucili to w imieniu Jezusa. Ale znowu są duchy.

Przynajmniej ja wierzę, że duchy istnieją i myślę, że są ku temu dobre powody. Mój, jeden z moich szwagrów, to mój szwagier, który mieszka w Brazzaville. Jest profesorem chemii na Uniwersytecie w Brazzaville i posiada stopień doktora. z Francji, tak jak moja żona, Emanuel Masunga.

Opowiadał mi też o różnych kontaktach. Jedna z nich dotyczyła relacji trzech chłopców, którzy uczęszczali do szkółki niedzielnej, której uczył Emanuel. Emanuel znowu jest naukowcem.

Nie jest osobą łatwo naiwną. Wierzy w Jezusa, ale rozpoznaje też pewne rzeczy, kiedy je widzi. W tym przypadku było tych trzech chłopców.

Byli członkami klasy szkółki niedzielnej. A jeden chłopiec, najstarszy, zachorował i po kilku miesiącach zmarł. Gdy tylko umarł, zachorował drugi i po około miesiącu zmarł.

Zaraz trzeci zachorował i w tym momencie trzeci przyszedł do Emanuela i innych nauczycieli szkółki niedzielnej i powiedział: proszę, módlcie się za mnie. To miała być tajemnica. Jeśli to ujawnimy, zaklęcie nie zadziała.

Ale najwyraźniej to i tak nie działa. Spotkaliśmy na ulicy człowieka, który powiedział nam, że będziemy mieli nadprzyrodzoną zdolność zostania ministrami w rządzie. Bylibyśmy bardzo zamożnymi ludźmi, gdybyśmy tylko oddali mu odrobinę naszej krwi.

I nożem każdemu z nas pobrał krew. Najmłodszy nie chciał do tego dopuścić, ale twierdził, że go do tego zmusili. Niedługo potem trzej chłopcy mogli ze sobą rozmawiać.

Najstarszemu śnił się koszmar, w którym przyszedł ten sam mężczyzna i dźgnął go tym samym nożem. Natychmiast zachorował. W noc jego śmierci drugiemu śnił się ten sam koszmar.

A w noc jego śmierci trzeci miał ten sam koszmar. Przyszedł więc do nauczyciela szkółki niedzielnej i powiedział: proszę, módl się za mnie. Modlili się i pościli w ciągu dnia przez dziewięć dni.

Potem przyszli i włożyli na niego ręce. Modlili się za niego. I został uzdrowiony.

A ostatnio rozmawiałam ze szwagrem. A młody człowiek nadal ma się dobrze. Ale jest to coś, czego nie można łatwo wytłumaczyć inaczej niż faktem, że naprawdę działają demony.

I te rzeczy były dla mnie niewygodne. Nie pasowały do mojego światopoglądu. Właściwie nie sądziłem, że demony mają moc czynienia czegokolwiek poza ludzką głową.

To znaczy, jako chrześcijanin wierzyłem w duchy. Widziałem ich w Biblii, ale dopiero kilka lat temu nie sądziłem, że mogliby zrobić coś innego. Czytałem Księgę Hioba i zdałem sobie sprawę, że tak, szatan rzeczywiście zdmuchnął ten dom na dzieci Hioba.



Ale w każdym razie nie chodzi o to, abyśmy bali się demonów lub duchów. Chodzi o to, że rzeczywiście mamy tam wrogów, wymiar duchowy, który jest nam wrogi, ale nie musimy się bać, ponieważ Bóg naprawdę ma większą moc, jak widać w tych relacjach. Cóż, wydarzyła się ta konkretna historia, która wprawiła mnie w zakłopotanie, dopóki nie zobaczyłem tego w Księdze Hioba, ponieważ pewnego dnia przez dwa dni z rzędu doświadczałem najintensywniejszego duchowego ataku, z jakim kiedykolwiek się spotkałem.

Inny atak duchowy w piątek, inny w sobotę. Po prostu walczyłem z tym, opierając się na Piśmie Świętym. Nie rozumiałem, co się dzieje.

Ale trzeciego dnia wyszliśmy z żoną na spacer, a nasz syn poszedł na spacer i zatrzymaliśmy się pod drzewem, które miało około trzech pięter, było bardzo szerokie u dołu, ale też dość wysokie. I zastanawialiśmy się, w którą stronę pójść. Nasz syn powiedział: chodźmy tędy.

Gdy tylko wyszliśmy spod drzewa, pękło ono u dołu. Nie wykorzeniło się. Po prostu pękło na dole i drzewo runęło dokładnie tam, gdzie staliśmy.

Zmiażdżylibyśmy się na śmierć. Jeśli widzicie na zdjęciu, w tle widać szpital, a to oznacza, że mogli bardzo szybko stwierdzić zgon. Ale tak czy inaczej, zostalibyśmy zmiażdżeni na śmierć.

Więc byliśmy trochę podekscytowani. Wróciliśmy, wziąłem aparat, zrobiłem zdjęcia i tak dalej, ale nie rozumieliśmy, co się dzieje, dopóki moja żona nie skontaktowała się ze swoim bratem w Brazzaville. Był z kimś, kto się modlił.

Powiedziała: „Cóż, czuję, że ten demon próbował zaatakować Craiga na różne sposoby, a jeśli to nie zadziałało, powiedziała: nie, nie rozumiem. Teraz w głębi serca widzę tego ducha wspinającego się na szczyt tego drzewa, próbującego je przekroczyć i wtedy wyjaśnił, co się właściwie wydarzyło. A ona na to: „Och, to ma sens”.

Potem było jeszcze kilka innych rzeczy, ale dało nam to znać o kilku rzeczach. Ale jedną z rzeczy, które nam dał, jest to, że te rzeczy naprawdę istnieją, ale Bóg nas chronił. Jedną z rzeczy, których się nauczyliśmy, było to, że pomaga nam być w jedności, ponieważ był to jeden z problemów, jaki mieliśmy w tamtym momencie.

Ale tak czy inaczej, doktor Rodney Ragwan, mój przyjaciel, jest indyjskim baptystą z Republiki Południowej Afryki. Opowiedział mi o swoim dziadku i miał tę historię bezpośrednio od swojego ojca, więc skontaktował mnie z jego ojcem, aby uzyskać dokładnie tę historię od jego ojca. Ale pewien człowiek przyszedł do swojego dziadka i powiedział: wiesz, dziś wieczorem wyślę ducha do twojego domu i zobaczysz, że jest potężniejszy od ciebie.

I tak dziadek i babcia Rodneya oraz ich dzieci zaczęli się razem modlić. Mężczyzna powiedział, że około północy wysze ducha. Rodzina modliła się więc i pościła i około 1145 roku przez około 20 minut usłyszeli te masywne kroki wokół domu.

Ojciec Rodneya dobrze to pamięta. Następnego dnia mężczyzna przyszedł do dziadka Rodneya i przyznał, że jego duchy nie mogły dostać się do środka, że Bóg tego człowieka był prawdziwym Bogiem, silniejszym od duchów tego innego człowieka. Wielu praktykujących duchowość nawróciło się dzięki spotkaniom władzy w Indonezji, na Filipinach, w Afryce Południowej i tak dalej.

Thandi Randa, która uzyskała stopień doktora duszpasterstwa w seminarium w Asbury, gdzie uczę, pochodzi z Indonezji i donosi o wielu rzeczach, w tym o nawróceniu się wielu czarowników. Czary, cóż, niektórzy z nich rzeczywiście tak siebie nazywają, a niektórzy mówią: nie, nie powinniście ich tak nazywać. Ale w każdym razie tak nazywają siebie niektórzy z nich, ci, którzy rzucają klątwy i tak dalej, a znamy ludzi, którzy faktycznie używają tego języka w odniesieniu do siebie.

Ale w każdym razie było to zdjęcie przedstawiające spalanie niektórych przedmiotów związanych z czarami. Tylko w 2011 roku 28 szamanów nawróciło się podczas spotkań przebudzeniowych Thandi w regionie górskim i tutaj przyjmują chrzest. Jezus mówił o królestwie jako o tajemnicy dla obcych, ale demony znały jego tożsamość, więc zawsze je uciszał.

W czasach Jezusa egzorcyci innego rodzaju używali śmierdzących korzeni, aby odpędzić demony. Czasami używali magicznych pierścieni lub imion, magicznych formuł przywołujących wyższe duchy, aby pozbyć się niższych duchów. Ale Jezus po prostu wypędził ich słowem, jak widzimy w Ewangelii Mateusza 8:16. Moglibyśmy kontynuować dalej, ale myślę, że wystarczy o egzorcyzmach i duchach jako tle.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 3, Cuda, Część 2 i Egzorcyzmy.